

15.02.2009

Europejski numer alarmowy 112

Urlop w Alpach, czy na francuskiej riwierze – fajna sprawa, ale co zrobić, gdy np. złamiemy nogę? Wtedy dzwonimy pod znany w Niemczech numer alarmowy 112, który od 11 lutego obowiązuje w całej Unii Europejskiej.

Numer alarmowy 112 obowiązuje na obszarze Unii Europejskiej dopiero od 11 lutego bieżącego roku, ale mało kto wie, że tak naprawdę wprowadzono go już w roku 1991. Nie funkcjonował jednak we wszystkich krajach unijnych ze szkodą dla obywateli, powiedziała Viviane Reding, unijna komisarz ds. społeczeństwa informacyjnego i mediów.

-„Jeśli Unia Europejska gwarantuje obywatelom swobodę poruszania się po 27 krajach Wspólnoty jak po własnym kraju, to musi im także zagwarantować bezpieczeństwo. Dlatego wprowadziliśmy jednolity numer alarmowy, bo łatwiej go zapamiętać niż 27 różnych numerów. To dobre rozwiązanie”- przekonywała komisarz.

Bruksela musiała pogrozić niektórym rządóm

W chwili obecnej numer alarmowy 112 funkcjonuje bez zarzutu w każdym kraju unijnym. A zostało to wymuszone na niektórych członkach Unii przez Brukselę, która zagroziła skargami sądowymi za niewykonywanie powinności. Do tych krajów należała m.in. Polska.

Na razie rozwiązane zostały problemy natury technicznej, ale jest jeszcze kilka innych, z którymi trzeba się uporać – podkreśliła Viviane Reding.

-„Pierwszym podstawowym problemem jest język. Kilka krajów nie jest jeszcze przygotowanych do obsługi tego numeru w wielu językach. Mam nadzieję, że międzynarodowy numer alarmowy 112 pomoże promować wielojęzyczność w krajach członkowskich” – podkreśliła komisarz.

Wprowadzając jednolity numer alarmowy w całej Unii Europejskiej postawiono właściwie na możliwość porozumienia się w sytuacjach zagrożenia zdrowia, życia lub mienia w języku ojczystym każdego obywatela Wspólnoty. Tymczasem po angielsku można się porozumieć po wykręceniu numeru 112 w 19 krajach unijnych, po niemiecku i francusku w 9, a po włosku tylko w 3 krajach.

Numer alarmowy 112 jeszcze mało znany

Numer 112 nie jest jeszcze powszechnie znany w krajach Unii Europejskiej. Jedynie 24 % obywateli UE spontanicznie odpowiedziało, że jest to numer alarmowy, w Niemczech tylko 16%, najmniej w Bułgarii. Postępowanie przeciwko Bułgarii w sprawie numeru 112 miało bardzo pozytywny skutek.

- „Teraz 50% Bułgarów wie, że taki numer alarmowy istnieje, że mogą z niego korzystać w sytuacjach zagrożenia. Bułgarzy wprowadzili ponadto bardzo miły zwyczaj. Każdy posiadacz komórki, przekraczający granice tego kraju, otrzymuje SMS z informacją, że w potrzebie może zadzwonić pod 112”- mówi Viviane Reding.

Bezpieczeństwo podróżujących po krajach unijnych ma gwarantować nie tylko numer alarmowy 112 oraz możliwość porozumienia się w języku ojczystym, lecz również automatycznie wyświetlana informacja o miejscu, w którym znajduje się osoba poszkodowana. To oszczędzi czas służbom niosącym pomoc turystom, nie zawsze wiedzącym, gdzie się znajdują.

Bruksela chce, żeby numer alarmowy 112 wrył się w pamięć obywateli Unii. Dlatego ogłosiła dzień 11 lutego „Europejskim Dniem Numeru 112”. -„Jeśli będzie oczywiste, że każdy z nas ma prawo skorzystać w razie potrzeby z tego jednolitego we wszystkich krajach unijnych numeru alarmowego, wtedy szybko otrzymamy pomoc” – podkreśla unijna komisarz.

Blagorodna Grigorova

Blagorodna Grigorova | www.dw-world.de | © Deutsche Welle.